

Mądrość przychodząca z wiekiem

Nowy Tomyśl – 14.04.2013

Chwała Bogu Bracia i Siostry.

Dzisiaj jest szczególny dzień, który chcemy razem świętować jako Zbór. Poza tym, że jest dzisiaj niedziela, dzień Pański, który chcemy wspólnie przeznaczyć na uwielbienie Boga za Jego niesamowitą miłość, którą objawił nam w Jezusie Chrystusie. Jest to także dzień, w którym chcemy wspólnie uczcić jako Zbór fakt, że Bóg darował jednemu z naszych Braci 90 lat na tej ziemi.

Co by nie mówić, 90 lat to sporo czasu, jeżeli chodzi o czysto ludzką perspektywę. Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że średnia długość życia w Polsce wynosi 75 lat, z czego 71 wśród mężczyzn i 79 wśród kobiet.

Obchodzenie 90 urodzin w 2013 roku oznacza, że zostało się urodzonym w 1923 roku, czyli w 20-leciu międzywojennym, kiedy to Polska przeżywała swój złoty okres. To wtedy Polska odradzała się po odzyskaniu niepodległości. Powstawały wtedy takie inwestycje jak Międzynarodowe Targi Poznańskie, port w Gdyni, a także Centralny Okręg Przemysłowy. Były to inwestycje zakrojone na ogromną skalę i miały one ogromne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Polski.

Jeśli weźmiemy także pod uwagę postęp technologiczny, jaki ludzkość poczyniła od 1923 roku aż do dzisiaj, to powinniśmy być pod jeszcze większym wrażeniem. Nie wiem czy wiecie, ale w 1923 nie było komputerów, internetu, telefonów komórkowych, telewizji, a także wielu innych wynalazków, które są obecnie tak powszechne, że nawet nie zwracamy czasami uwagi na ich obecność i wpływ na nasze życia.

Patrząc jednak z Bożej perspektywy, 90 lat wcale nie jest tak długim okresem. Wiemy przecież, że Bóg jest wieczny i że nie ma początku ani końca. Czytamy także w 2 Piotra 3:8 **Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień.** Bóg ma zupełnie inną perspektywę od nas. Dla niego czas nie istnieje. On jest poza nim i nie przejmuje się upływającymi latami. Nie pojawiają się na Jego twarzy zmarszczki ani siwe włosy.

Muszę się wam Bracia i Siostry przyznać do pewnej rzeczy. Pamiętam jak pewnego dnia, mając chyba około 5 czy 6 lat pomyślałem sobie, że kiedyś się zestarzeję. Nie wiem skąd u 5 czy 6 latka takie przemyślenia, ale wiem, że wprowiły mnie one wtedy w ogromne zakłopotanie i pamiętam, że bardzo nie podobała mi się wtedy perspektywa bycia starym. Tak bardzo, że się popłakałem. Autentyczna historia :)

I kiedy patrzę na świat, w którym żyjemy obecnie, to widzę podobne zachowania wśród ludzi. Dzisiaj w cenie jest młodość. Rządy uruchamiają specjalne programy pomocy dla osób po 50 roku życia, które szukają pracy, ponieważ pracodawcy nie chcą ich zatrudniać. W telewizji w najróżniejszych serialach najwięcej jest osób młodych, które są pełne życia i które czerpią z niego garściami, podczas gdy ludzie starsi przedstawiani są jako niedołęźni i potrzebujący pomocy. Lansowany jest obraz ludzi starszych, którzy w pewien sposób są oderwani od otaczającej nas rzeczywistości i którzy najzwyczajniej nie nadążają za postępem cywilizacyjnym. W amerykańskich serialach dochodzi nawet do sytuacji, że wszyscy, którzy nie są już młodzi i piękni są wyśmiewani. Jestem pewien, że prędzej czy później taki trend przyjdzie niestety także do Polski.

Kiedy jednak zastanowimy się nad tym, co Bóg w Swoim słowie mówi o starości, dojdziemy do wniosku, że sprawy mają się zupełnie inaczej niż widzi je obecnie świat.

Starość w Biblii jest kojarzona przede wszystkim z mądrością, i to mądrością, której nie idzie zdobyć w żaden inny sposób jak tylko właśnie przez doświadczenie życiowe.

Wiele z Ksiąg Biblijnych było pisane właśnie w celu przekazania tej mądrości młodszemu pokoleniu.

Przykładami mogą być Przypowieści Salomona, Księga Kaznodziei Salomona, oba listy Pawła do Tymoteusza, a także list do Tytusa.

Każda z tych Ksiąg napisana została przez starszego i bardziej doświadczonego mężczyznę, który widział potrzebę, aby przekazać mądrość, której udzieli mu Bóg, młodszemu pokoleniu.

Zwróćmy może uwagę na to, jak zaczynają się Przypowieści.

(1) Przypowieści Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego: (2) Dla poznania mądrości i karności, dla zrozumienia mów roztropnych, (3) dla przyjęcia pouczenia o rozważnym postępowaniu, o sprawiedliwości i prawie, i prawości, (4) dla udzielenia prostaczkom roztropności, młodym poznania i rozwagi. (5) Kto mądry, niech słucha i pomnaża naukę, a rozumny niech zdobywa wskazówki, (6) aby rozumieć przypowieść i przerośnię, słowa mędrców i ich zagadki. (7) Bojaźń Pana jest początkiem poznania; głupcy gardzą mądrością i karnością.

Widzimy, że cel tej księgi jest jednoznaczny:

1. poznanie mądrości i karności
2. zrozumienie mów roztropnych
3. przyjęcie pouczenia o rozważnym postępowaniu, sprawiedliwości, prawie i prawości
4. dla udzielenia prostaczkom roztropności
5. nauczenie młodych poznania i rozwagi

Są to bardzo ważne rzeczy i umiejętności w życiu każdego człowieka i nie powinniśmy się dziwić, że Bóg poświęcił im całą księgę w Swoim Słowie.

Ciekawym jest fakt, że księgę tę pisał Salomon i kilku innych mężów Bożych w szczególności do swoich synów. Jest to ni mniej, ni więcej, jak po prostu instrukcja czy zbiór porad dla młodych mężczyzn i kobiet jak powinni żyć, aby podobać się Panu i wieść dobre życie.

Przeczytajmy może co dalej autor Przypowieści ma do powiedzenia:

(8) Synu mój, słuchaj pouczenia swojego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki, (9) bo one są pięknym wieńcem na twojej głowie i naszyjnikiem na twojej szyi! (10) Synu mój, jeżeli chcą cię zwabić grzesznicy, nie daj się! (11) Jeżeli mówią: Chodź z nami! Zaczajmy się, aby przelać krew, zacatujmy bez przyczyny na niewinnego! (12) Pochłoniemy ich jak kraina umarłych, żywcem i cało, jak tych, którzy zstępują do otchłani, (13) zdobędziemy różne kosztowne mienie, napelnimy nasze domy łupem. (14) Zwiąż swój los z naszym, wszyscy będziemy mieli jedną kiesę. (15) Synu mój, nie idź z nimi ich drogą, wstrzymaj swoją nogę od ich ścieżki! (16) Gdyż ich nogi biegną do złego, śpieszą się, aby przelać krew. (17) Lecz na próżno zastawiona jest sieć na oczach wszelkiego ptactwa. (18) Bo oni czyhają raczej na własną krew, czatują na własne życie. (19) Taki jest los wszystkich, którzy polują na niegodziwy zysk: zgubi on tych, których pogoń za nim opanovała.

Mowa tu o młodym mężczyźnie, który nie ma się poddawać presji rówieśników i nie ma razem z nimi robić rzeczy głupich czy wręcz grzesznych. Kilko jego znajomych ma biznesplan na wzbogacenie się łatwym kosztem. Chcą zacząć się na kogoś i pozbawić go życia a później przejąc

wszystkie jego kosztowności i z tego się utrzymywać. Taki plan może wydawać się całkiem rozsądną alternatywą. Nie trzeba się za bardzo męczyć, nie trzeba wcześniej wstawać do pracy, nie ma potrzeby w trudzie i znoju codziennie pracować na wypłatę, a sama wypłata zazwyczaj jest dużo większa niż z pracy na etacie. Nie ma się więc co dziwić, że taki plan może się komuś wydawać atrakcyjny. Szczególnie jeśli mówimy o młodych ludziach, którzy nie mają jeszcze zbyt wiele mądrości i są podatni na takie pomysły.

Na co dzień jestem nauczycielem w gimnazjum i bardzo często widzę prawdziwość tych wersetów. Bardzo często kilkoro młodych ludzi dobiera się w przeróżne kliki i paczki wymyślają przeróżne rzeczy, które są złe, szkodliwe i bolesne dla innych. Rzeczy, o których starsi nawet by nie pomyśleli, ponieważ wiedzą co one przyniosą. Szkodę dla nich samych i innych dookoła. Jednak kiedy jest się młodym, nie posiada się zbyt wiele mądrości, a kiedy dobiera się razem kilku takich niezbyt mądrych ludzi, to nie możemy oczekiwać, że nagle w grupie staną się mądrzejsi. Tak właściwie jest wręcz odwrotnie. Kiedy dobierają się razem, wszyscy nagle głupieją i próbują prześcignąć się w wymyśleniu coraz to dziwniejszych i mniej mądrych pomysłów.

Dlatego Bóg zachęca nas, abyśmy nabywali mądrości i spędzali czas ze starszymi i mądrzejszymi od siebie, bo jest to dla nas najłatwiejszy sposób, żeby ją posiadać.

Jednym z najłatwiejszych sposobów na nauczenie się czegoś jest naśladowanie innych. Jest to pomocne szczególnie w dzieciństwie, kiedy wszystko jest dla człowieka nowe i musi sobie radzić z wieloma dotąd nieznanymi wyzwaniami. Przychodzą mu wtedy z pomocą starsi od niego i bardziej doświadczeni, ci którzy mają te doświadczenia już za sobą i są mu w stanie służyć dobrą radą i pokazać, poinstruować jak sobie radzić z tymi wyzwaniami.

Wyobraźcie sobie bracia i siostry jak małe dziecko próbuje nauczyć się jeździć na rowerze. Jeżeli nie widziało nigdy kogoś jadącego rowerem, to mogłoby nawet nie wpaść na to jak na nim usiąść. Nie wiedziałoby w sumie, do czego ten rower nawet służy. Gdyby jednak wiedziało już, że rower jest środkiem transportu, to zapewne minęłoby wiele czasu i wiele upadków musiałoby zaliczyć, żeby dojść do pewnej wprawy w jeżdżeniu rowerem.

Gdyby jednak miało kogoś starszego i bardziej doświadczonego w tej kwestii, kto wie, na czym to polega i kto mógłby pokazać, a także odpowiedzieć co i jak robić, żeby jeździć rowerem, to jestem pewien i wiem z własnego doświadczenia, że taka nauka jest dużo łatwiejsza, szybsza i mniej bolesna.

Dlatego też właśnie tak ważne są dla nas wszystkich prawidłowe wzorce. Dlatego też potrzebujemy wokół siebie ludzi starszych i mądrzejszych, którzy niejedno już w Panem przeszli i którzy wiedzą jak pewne sytuacje rozwiązać, albo do czego niektóre wydarzenia mogą prowadzić.

Zwróćcie, proszę uwagę na te dwa wersety z Pisma Świętego:

W Hioba 12:12 czytamy: **U sędziwych jest mądrość, a w długim życiu nabywa się roztropności.**

Z kolei w Przypowieściach Salomona 16:31 czytamy, że: **Wspaniałą koroną jest siwizna, dochodzi się do niej na drodze sprawiedliwości.**

To, co powiem może niektórym z was, szczególnie moim rówieśnikom i młodszym, wydawać się dziwne i może nawet niedorzeczne, ale najlepszym przyjacielem nastolatka, czy też młodego mężczyzny nie powinien być moim zdaniem jego rówieśnik tylko starszy i bardziej doświadczony mężczyzna. Taki, który będzie mógł i potrafił pokazać mu swoim życiem, jak powinno się budować na właściwym fundamencie. Taki, który będzie w stanie dzielić się z nim swoim życiem, a nawet

swoimi błędami, aby ten młodszy mógł uczyć się na cudzych, a nie na swoich błędach.

Ja mam to szczęście, że poznałem swojego czasu pewnego Bogobojnego mężczyznę, który przylatował mnie pod swoje skrzydła i pokazał mi jak żyje w swoim domu ze swoją rodziną, jak wspólnie spędzają czas, jak codziennie czytają razem Słowo Boże i jak wspólnie modlą się razem. Jestem pewien, że gdyby nie wujek Grzegorz Walczak nie byłbym obecnie tym samym człowiekiem, którym jestem obecnie. Bóg niesamowicie użył go w moim życiu, abym mógł nauczyć się od niego wielu rzeczy na temat bycia mężczyzną, o których przedtem nie miałem nawet pojęcia. To dzięki niemu doświadczyłem na żywo obecności i mądrości prawdziwej głowy rodziny, a nie tylko takiej na papierze. Boję się nawet myśleć kim byłbym obecnie, gdyby Bóg nie postawił go na mojej drodze kilka lat temu i gdybym nie pozwolił mu przemawiać do mojego życia. Możliwe, że doszedłbym w końcu do takiego etapu, na jakim jestem obecnie, ale jestem pewien, że zajęłoby mi to o wiele więcej czasu.

Kiedy czytamy Biblię da się zauważyć, że podobny model, modnie dziś zwany mentoringiem, miał Jezus ze Swoimi uczniami. Podobnie działał także Paweł z Tymoteuszem.

Młodzi chłopcy i mężczyźni potrzebują Bracia starszych od siebie, aby mogli się od nich uczyć, bo jeśli będą przebywać tylko i wyłącznie w swoim własnym gronie to nic dobrego z tego nie wyniknie.

Podobnie jest zresztą z kobietami. Młode kobiety także potrzebują odpowiednich wzorców od starszych Sióstr, bo niby jak inaczej mają się nauczyć jak być dobrymi żonami i matkami? Widzimy przecież, że telewizja, gazety i internet bombardują nas całą masą informacji, które bardzo często są sprzeczne z nauczaniem Biblii.

Dlatego zachęcam was gorąco Bracia i Siostry, niezależnie od tego, w jakim jesteście wieku. Szukajcie zawsze pomocy i wzoru u starszych i bardziej doświadczonych od siebie. Korzystajcie z ich doświadczenia i pozwalajcie im przemawiać do waszego życia. Dzięki temu zaoszczędzicie masę czasu i energii, bo jestem przekonany, że to, co obecnie przechodzisz ty, ktoś już doświadczył w swoim życiu i jest w stanie podpowiedzieć Ci jak sobie z tym poradzić. Serio, nie ma potrzeby, żeby wyważać drzwi, które są już otwarte przez kogo innego.

W Przypowieściach Salomona 17:6 czytamy, że: **Koroną starców są synowie synów, a chlubą dzieci są ich ojcowie.**

Koroną starców są synowie synów. Mężczyzna może nazywać się szczęśliwym, spełnionym i błogosławionym, jeśli jego syn wielbi tego samego Boga, którego on czci. Jeżeli także oddaje cześć i chwałę Jezusowi i tylko w nim pokłada nadzieję na obecne i przyszłe życie. Jednak dopiero wnuki, które żyją w taki sam sposób jak dziadek, są prawdziwym dowodem na to, że żył on i nauczał swoim życiem właściwie. Dopiero wnuki są tą koroną, która prawdziwie przyozdabia głowy dziadków.

Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi i wszyscy jesteśmy uczniami Jezusa. Dlatego wspaniałą radością dla Boga jest, kiedy nie tylko żyjemy zgodnie z Jego nauką i przykazaniami, ale kiedy przekazujemy te wartości dalej i nauczamy ich na przykładzie własnego życia. Jest to niesamowitą chwałą i chlubą dla Niego.

Dlatego zachęcam was Bracia i Siostry do tego, żeby głośno i wyraźnie głosić swoim życiem Chrystusa. Żeby przekazywać tę wiedzę młodszemu pokoleniu. Żeby uczyć ich na swoim własnym przykładzie, żeby dzielić się z nimi swoim życiem i zapraszać ich do niego, aby mogli uczyć się od

nas nie tylko w teorii, ale przede wszystkim w praktyce, co to znaczy być uczniem Chrystusa i żeby nie musieli popełniać własnych błędów, ale żeby mogli uczyć się na błędach już popełnionych przez nas.

Zachęcam wszystkich, zarówno starszych i młodszych, Braci i Siostry, do tego, żeby brać pod swoje skrzydła, pod swoją opiekę młodszych dzielić się z nimi swoim własnym życiem. Pokazywać każdego dnia co to właściwie znaczy żyć z Bogiem, tak żeby nie musieli się domyślać, ale żeby mogli zobaczyć to wszystko na żywo z pierwszej ręki. Jestem pewien, że kiedyś nam za to podziękują. Amen.